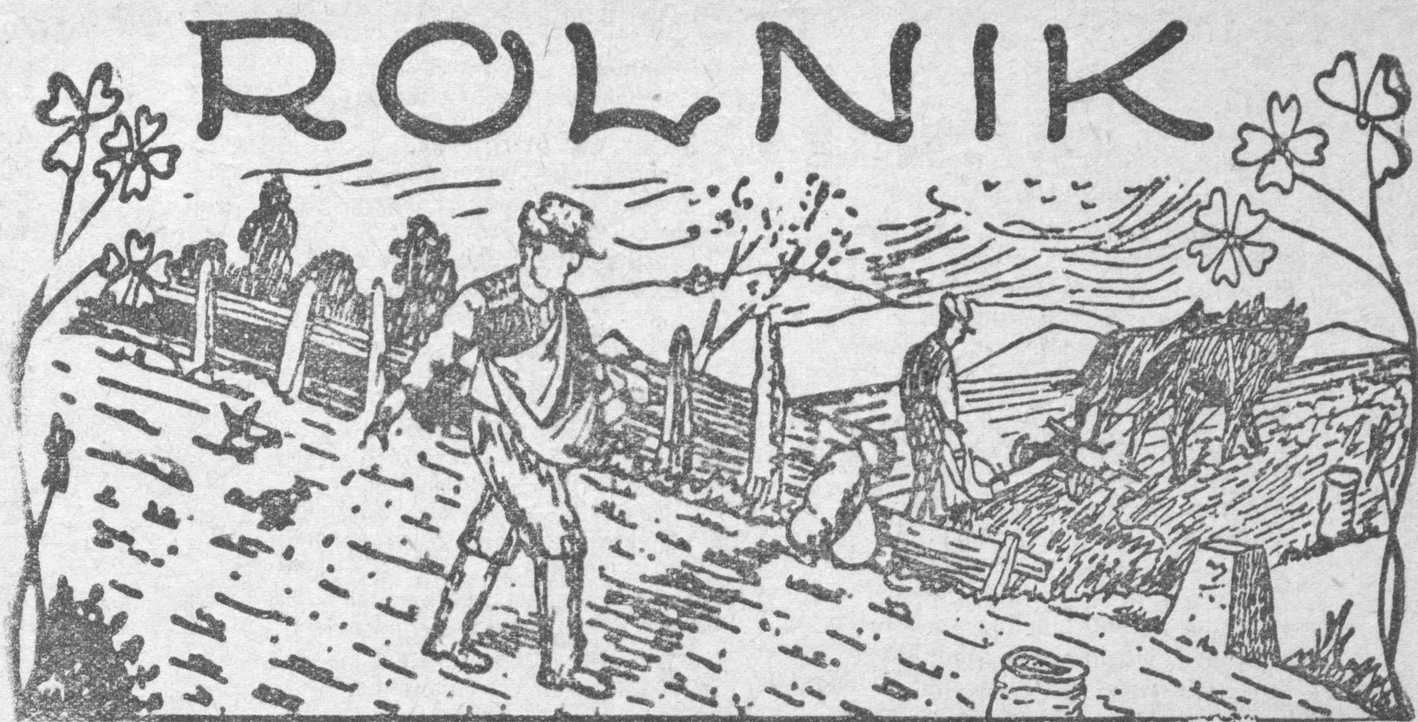


Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I. **Nowemiasto, dnia 22. grudnia 1927.** **Nr. 46.**



Zarządom Kółek, Kołkowiczom i ich Rodzinom życzy

Wesołych Świąt!

Zarząd Pow. P. T. R.

GDZIE SIĘ JEZUS RODZIŁ?

(LEGENDA)

Słychać w świecie, ludzie bają,
Że wśród żydów Bóg się rodzi.
Nie zupełnie w głowie mają;
On po naszej ziemi chodzi.

Stary strasznie dziadek gadał,
— Siwa głowa, pochylony,
Trochę chodził, to przystawał,
Mówili mu „pochwalony“.
On z różańcem chodząc w ręku,
Z chustą kraśną i w sukmanie,
Opierał się kijem z sęków,
Czapy, to nosił baranie...

Wszyscy znali go, lubili,
Dziadki, syny i wnukowie.
Pamięć dawno zagubili,
Skąd się wziął, nie było w głowie.
Tenci dziadek, dziwy prawił,
Czasem za wąs biały chwytał...
Dzieci, małych, błogosławił,
Było, o coś się wypytał!

Czy wiesz, ktoś ty, co to Polska?
Co umarło — zmartwychwstanie...
Że śpią jakieś masy wojska,
I powstaną na wezwanie.

Tylko jeszcze nie czas — chwila,
Zaraz będzie, już jest bliska...
Szczęście krótsze od motyla..
Wy nie wiecie, co wam błyska!

Ten ci dziadek gadał dziwy,
Kiedy nas zgromadził w gwiazdkę.
Białe śniegiem były niwy,
Prawił wtedy nam powiastkę,
Niebo w gwiazdy się perliło,
Mróz, jak srebrem błyszczał jasno,
Koło dziadka, gdzie co żyło,
Gdy się wilję już napasło.

Wtedy on nam taką gadkę,
Dobrze ją pamiętam, prawił,
I patrzał czasem się na matkę,
Z dziećmi małemi się bawił.

Wy nie wierzcie, Jezus mały,
Nie w żydowskiej zrodzon ziemi.
Dzwonki polskie mu dla chwały
Dzwoniły wśród nieba pieni —

Kwiaty kraśne, lilja, złoto
I błękitne doń się śmiały
Niezabudki, maki — o to
I bławatków rój że cały.

A w stajence, prostej szopie,
Pośród pasterskiego grona,
Przyszło na świat Boże chłopię,
Dziś Marja tuli do łona.

Nie w szkarłatach i pieszczotach,
Lecz na sianie, prosto w żłobie.
Nikt nie wie, o antenatach,
Lecz serce ciągnie ku Sobie.

Nim anieli zaśpiewali,
Już pastuszcy nasi byli,
Co z radości — aż płakali,
Że chwili takiej dożyli.

Był i Maciej z siwą głową,
Kawał sera przyniósł w darze,
Młody Wojtek z głową płową
Ulęgałek przyniósł w miarze,
Kaźmierz miodu złapał flaszę
I z nią biegnie prostak Panu..
Jędrek schwycił młode ptaszę,
Myśli — przyjmie, może ainu.
Co kto miał, to z serca, szczerze,
Niósł Maryi w swej ofierze.

Józef stary, co stał z boku,
Kijem podparł długą brodę,
A tu widać pośród tłoku,
Idzie baba, niesie wodę

I pieluszki — co potrzeba,
By wykąpać Pana z nieba.

Młoda oto Marcinowa,
Mendel jajek pozbierała,
Z chustki — modrej patrzy głowa —
Na co stać, ją to i dała.
Wojtka żona chleb znów piekła,
Prosto z pieca z nim leciała.
Naści Marjo — znowu rzekła,
Byś głodu tu nie zaznała.

Polscy ludzie tacy nasi,
A nie żadne jakieś żydy.
Sprawiedliwi, dobrzy, łasi.
Boga czcili — pośród biedy
I śpiewali — Bóg się rodzi —
I cieszyli się jak dzieci.

* * *

Sam Archanioł że dowodzi —
Miljon gwiazd na niebie świeci.
Aniołowie strasznie grają
I na trąbach rżną od ucha.

Ludzie ciągle się zwiększają,
Jezus mały tylko słucha,
Że dla niego serca rosną,
Że ku niemu miłość płynie,
Świat się cały zrobił wiosną,
Zapomniał o złem i winie.

Cała radość z serca płynie.
Bóg się rodzi, moc truchleje,
W polskiej ziemi i krainie,
Jasność promieńmi się sieje.

* * *

Z innych krai ciągną ludy,
Choć dziecina taka mała,
Tworzą się nie byle cudy:
Wół leniwy na kolanach,
A i osiół także klęczy,
Owiec stada na swych łanach
Barwnie pośród gwiazd tysięcy.

Kozioł pokłon brodą bije,
Pies z radości cicho służy,
Spieszą, kto tylko że żyje.

Przyjechali — kto myślicie?
Króle ze stron aż daleka.
Dary mieli należycie,
By uczcić Boga—człowieka.

Była mira, kadzidło i złoto,
Wielcy to byli królęta,
Co ich wiodła gwiazda święta,
Co przybyli do Jezusa z tak wielką ochotą.

* * *

Nie słyszeli — do dziś ludzie, by szły Icki, Mośki, Srule
Nieść modlitwy do Jezusa i uczcić Marję.
Oni łotrzy go męczyli — zadawali wszelkie bóle
I do dziś ich naród ze wstydu się kryje.

* * *

W polskiej ziemi Bóg się rodził,
Świat od czarta oswobodził.
Tak nam dziadek we wilję prawił,
Gdy pod drzewkiem z dziećmi bawił.
Kto chce, niechaj temu wierzy,
A kto nie, to trudna rada.

Jak prowadzić hodowlę kur w małem gospodarstwie.

Hodowla drobiu jest u nas prawie że pogardzaną, a w gospodarstwach wiejskich, uważana jako zło konieczne. Kury po wsiach, uważane są za szkodniki i darmozjady, a wartości ich użytkowej nie docenia się.

Jednak Szanowne Gosposie, bowiem pod Waszą opieką drób pozostaje, czyście pomyślały, aby dobrać odpowiednią rasę kur przeznaczoną do gospodarczego celu, czy liczba kur ustosunkowaną do wielkości i możności gospodarstwa, czy wreszcie sama hodowla jest racjonalną?

Żadna gałąź gospodarstwa nie jest tak różnorodnie opłacalną (rentowną) jak hodowla drobiu, a głównym jej czynnikiem, to inteligencja i umiejętność hodowlana gospodyni.

Często widać na podwórzach drób prymitywnie chowany; rasa, jeżeli o niej wogóle mówić można, zdegenerowana do najwyższego stopnia przez chów wsobny (kazirodczy) kury to mumje egipskie mające nieraz do dziesięciu lat, kontroli jaj zniesionych a wydanych dla domu, czy na sprzedaż nie prowadzi się, no a o jakichś normach żywienia, czy wreszcie o stałych godzinach, w których drób dostaje karmę, to mowy niema. Inne rzeczy, jak czysty i tani kurnik, czysta woda do picia są w zupełnem zaniedbaniu. W lecie drób nocuje po krzakach nawet drzewkach, w zimie pod piecem w izbie lub stajni, a wodę pije z kałuż, lub gnojowni. Wszystko to trzeba usunąć, a trud sowicie nam się opłaci.

Hodując drób na wsi każda gospodyni musi się zastanowić, w jakim kierunku hodowla jej ma być prowadzona. A więc jeśli dana miejscowość jest blisko miejsca kąpielowego, czy fabrycznego, gdzie ludność zamożna, tam lepiej opłaci się chować kury ras cięższych, typu użytkowego jak Wyandotty, Plymouthy i Rhode Island (Karmazyny). Kury tych ras nietylko, że się dobrze niosą, ale mają również i dobrą wagę, tak, że przy sprzedaży na mięso, dobrze się opłacają.

Gdzieindziej znów, blisko spółdzielni jajczarskiej, czy dużego miasta należy wybrać rasę kur, niosących jak najwięcej jaj, a więc rasy lżejsze, jak Zielononóżki polskie, Leghorny białe amerykańskie i inne.

Chów kur tylko na mięso jest naogół mniej opłacalny, wobec niższych cen, w stosunku do mięsa innych zwierząt jak np. świni, bydła.

Mając wybraną rasę, trzeba co pewien czas zmieniać koguta, by drób nie skarłowaciał, żyjąc w pokrewieństwie. Dalej koniecznością jest znaczenie drobiu pierścionkiem, niosek jak również i w celu usuwania trzechletnich na rzeź, jako już produkcyjnie nie opłacających się.

Dalszym warunkiem dobrej hodowli, to odpowiednia pielęgnacja drobiu i żywienie. Te dwie rzeczy skrupulatnie wypełniane, uchronią drób od różnych chorób i zaraz, niszczących niejednokrotnie całe kurniki.

Chcąc hodować drób należy zacząć od pomieszczenia dlań. Jeżeli ktoś może, powinien zbudować tani kurnik z grzebnikiem, grzędami odpowiedniemi i deską podgrzędną. W nowocześnie urządzonym kurniku, właśnie, celem stwierdzenia użytkowości drobiu, niezbędne są gniazda zatrzaskowe, bez których kontrola nieśności jest niemożliwa. — **Tak, jak chcąc mieć zysk z obory prowadzimy próbne udoje, tak chcąc mieć dochód z drobiu i nie chować darmozjadów musimy prowadzić kontrolę nieśności.**

Kury trzymane bowiem w izbach, czy stajniach, chorują same i ludziom choroby przynoszą.

Zaznaczam tutaj, że dla gęsi i kaczek powinny być osobne chlewki. W kurnikach jakiekolwiekby one były, należy dbać o wzorową czystość a przynajmniej dwa razy do roku, na zimę i w jesieni gruntownie go wybielić i zdesynfekować.

Często słyszy się skargi, że kury niszczą pola i ogrody, a więc chowa się je w zamknięciu. Sposób taki w gospodarstwie wiejskiem jest nie wskazany; kury zamknięte na ciasnym wybiegu, muszą być intenzywniej i częściej żywione z ręki, a tem samem utrzymanie drobiu, kosztuje za drogo. Lecz jakżeż uchronić się od szkód? Jedyna rada — mieć ogrodzone podwórko lub trzymać kury w sadzie owocowym.

Najwięcej szkód wyrządza kwoka z kurczętami, jednakże i na to jest sposób. Weźmy starą niepotrzebną beczkę, dołem powyjmujemy co drugą klepkę, przewróćmy do góry dnem, i pod nią wsadźmy kwokę z kurczętami. Przez otwory kurczęta będą mogły wychodzić na podwórze i wracać do matki. Kwoka natomiast — główny szkodnik — będzie uwięzioną. Pamiętać trzeba, że spacerując po podwórku, lwią część pożywienia, które zostałoby zdeptane nogami, zbierają, przez co drób w lecie na wsi wymaga tylko nieznacznego dożywiania w postaci pasz treściwych.

Chcąc prowadzić racjonalną hodowlę, trzeba z zegarkiem w ręku wyznaczać godziny żywienia, a z ołówkiem ilość pokarmu.

Zaobserwowałem na wsiach żywienie drobiu, które składa się prawie że tylko z samego ziarna przez co jest zbyt drogie. Gospodyni, wypuszczając kury, rzuci parę garści ze skrzyni, wkrótce znów wyjdzie na podwórze i sypie miarkę. Zboże stoi niezamknięte, więc dziecko dla zabawy kurczakom ziarno rzuca, wreszcie przyjdzie jakaś sąsiadka, chce zobaczyć drób, znów wędruje się po zboże i sypie bez miary. Zaznaczam, że to dzieje się w przeciągu całego dnia podczas, **gdy drób powinien być żywiony tylko trzy razy dziennie.** Nic zatem dziwnego, że kury się nie niosą, a gospodarz z końcem roku wymyśla niesłusznie na darmozjady i szkodniki, które wyjadły parę metrów zboża, bez korzyści dla kieszeni. W innych znów gospodarstwach, o kury nikt nie dba, chyba, że przypadkiem ktoś sobie o nich przypomni, to tam raz na dzień, albo raz na tydzień coś rzuci. I w jednym i w drugim wypadku — jaj niema; w pierwszym bowiem kury są zapasione, w drugim zagłodzone.

Ważną kwestją są naczynia, z których drób się żywi. Po wsiach używają do tego różnych starych garnków zardzewiałych, niemytych całemi latami. Otóż to są największe rozsadniki chorób, podczas gdy tanim kosztem można sobie samemu sporządzić drewniane korytka, a ze zbytecznych flaszek wzorowe poidełka urządzić. W tak urządzonem gospodarstwie drobiowem napewno drób będzie zdrowy i silny.

Nakoniec wypada poruszyć rzecz najważniejszą, to prowadzenie rejestrów drobiarskich. Dziś kiedy mamy tyle szkół i kursów rolniczych, tyle Kół Gospodyń, rzecz ta nie powinna być zaniedbaną. Każda gospodyni znajdzie napewno chwilę czasu, by codziennie wciągnąć do książeczki, ile jaj z kurnika przyniesiono, ile sprzedano, a ile użyto dla domu i po jakiej cenie, a następnie ile pożywienia zużyto przez cały dzień dla drobiu. Przy takiej rachunkowości i służba nie będzie miała sposobności do kradzieży, i **uniknie się marnowania karmy.**

A najważniejsze, że łatwo będzie przekonać męża, ile za zużyte ziarnka grosza się uciułało.

Wziąwszy to wszystko razem pod uwagę, musimy zgodzić się bezprzecznie, że drób w małem gospodarstwie wielkie przynosi korzyści — o ile jest starannie, racjonalnie pielęgnowany, w czystem pomieszczeniu utrzymywany, a oszczędnie, lecz dostatnio i ściśle w określonych godzinach żywiony.

Oczywista, że tak jak i w oborze, musimy unikać trzymania „byle sztuki", natomiast przez kontrolę nieśności wybierać do hodowli tylko sztuki najnieśniejsze, zdrowe i nie zabiedzone.

Tą drogą idąc — prędko i gruntownie przekonamy się — że tak jak krowa w dobrze prowadzonej oborze regularnie co miesiąc wypłaca pensję gospodarzowi, tak i kurki nie mniejsze zasługi potrafią wypłacać gospodyni.

KOMUNIKAT.

Do Zarządów Kółek Rolniczych w sprawie wycieczki do Liskowa.

Komunikujemy, iż na życzenie słuchaczy wykładu ks. Prałata Blizińskiego o Liskowie, wzorowej wsi polskiej, który odbył się w Toruniu w dniu 28. 11. rb. staraniem Dyrekcji PTR., organizujemy już w styczniu rb. do Liskowa jednodniową wycieczkę dla członków Kółek Rolniczych PTR.

Wyjazd wycieczki nastąpi we wtorek, 17 stycznia ze stacji Toruń-przedmieście o godz. 6 15 rano osobnym wagonem; wyjazd z Liskowa — następnego dnia wieczorem. Koszty przejazdów licząc z Torunia w obydwie strony wyniosą 20 do 25 zł, przy uzyskaniu zniżki kolejowej. Całodzienny gorący posiłek w Liskowie kosztować będzie 3 zł., noclegi zapewnione — w budynku Szkoły Hodowlanej.

Ponieważ liczba uczestników jest ograniczoną do 40 osób, warunkiem przyjęcia na wycieczkę jest zobowiązanie się uczestnika złożenia dokładnego sprawozdania z wycieczki na najbliższem zebraniu Kółka Rolniczego.

Zgłoszenia na uczestnictwo w wycieczce przyjmuje Dyrekcja PTR. Toruń, Szeroka 30 do dnia **8 go stycznia r. p.** Dyrekcja P. T. R.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Nowe kółko.

Nowydwór. Staraniem p. Bieniaszewskiego i grona rolników z Nowegodworu, odbyło się w sobotę, dnia 17 XII. 27 o godz. 5-tej po połud. zebranie organizacyjne w celu założenia Kółka Rolniczego na Nowydwór i okolicę.

Takowe zagaił p. Bieniaszewski, wyjaśniając cel dzisiejszego zebrania. Zebrani jednogłośnie orzekli się za założeniem Kółka. Zapisało się 21 członków. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu.

Wybrano: prezesem p. Bieniaszewskiego Nowydwór, zastępcą p. Jabłońskiego, Cembałowo; sekretarzem p. Zboińskiego, Nowydwór; skarbnikiem p. Keszczyńskiego, Nowydwór.

Już po wyborze zarządu przybył wice-prezes P. T. R. p. Serożyński, a później Dyrektor Szkoły Roln. z Byszwałdu. Oboje wygłosili odpowiednie referaty. Wkońcu uchwalono p. Michalski mu, któremu w czasie letnich katastrof huragan zniósł stodołą, dopomóc do odbudowy takowej. Nowemu Kółku „Szczęść Boże"!

Marzęcice. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego obbyło się dnia 4 grudnia rb., które zagaił p. Prezes pochwaleniem Pana Boga. Członków stawiło się 25. Zarząd stawił się w komplecie. Odczyt wygłosił p. Sekretarz na temat: „Racjonalne przechowywanie obornika na gnojowni". Dyskusja była bardzo ożywiona.

Sekretarz.

Jamielnik. Z powodu rocznicy powstania listopadowego zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się w niedzielę 27 listopada rb. razem z Tow. Powstańców i Wojaków na nowo zbudowanej salce p. Leliwy Prócz członków obu Tow. zgromadzili się liczni goście, młodzież i dzieci. Zebranie zagaił p. Prezes o godz. 6-tej po poł. pochwaleniem Pana Boga, podając do wiadomości cel zebrania, a następnie oddał głos p. Kryńskiemu, który w swem przemówieniu podał cały przebieg powstania listopadowego. Potem kolejno z pośród młodzieży i dzieci, wygłaszano stosowne do chwili obecnej deklamacje, a dzieci odśpiewały kilka pieśni, które obecnych zadowoliły, o czem świadczyły liczne oklaski. Wkońcu znowu zabrał głos p. Prezes dziękując zebranym za liczny udział. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zebranie zakończono. Sekretarz.

Tuszewo. I. Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 11 9. 27. przy udziale 29 członków. Zebranie zagaił p. prezes Panaszy. Następnie p. Prezes wygłosił referat na temat: „Nowoczesne jajczarstwo w Polsce". Wygłoszony referat wielce zainteresował Kółkowiczów, nad czem wywiązała się obszerna dyskusja. Następnie po uiszczeniu reszty należytości za dostarczony swego czasu węgiel p. W.-Prezesowi, zebranie zamknięto.

II. Następne zebranie Kółka Roln. w Tuszewie odbyło się dnia 9. X. 27 przy udziale 34 członków. Zagaił je p. prezes Panaszy. Poczem wygłosił referat: „Nasze mleczarstwo i jego przyszłość. P. Prezes trafił do przekonania swoich Kółkowiczów i umiał ich zainteresowac tembardziej, iż w tut. gminie została założona mleczarnia. W wolnych głosach poruszono sprawę wapnowania pól. O godz. 6-tej zebranie zamknięto.

III. W niedzielę, dnia 13. XI. 27 o godz. 3-ciej po poł. odbyło się zebranie, na które przybyło 30 członków. Zeranie zagaił w.-prezes p. Grzasnyski uniewinniając p. Prezesa. P. W.-Prezes poruszył sprawę „Spółki drenarskiej, o pogłębianiu rowów i naprawie studzien drenarskich. W dalszym ciągu odczytał nadesłane pismo, zawiadamiające, że w ub. m. odbędzie się kontrola rowów i studzien drenarskich. Zebranie zamknięto, ze względu na odbyć się mającą akademję tut. Stow. Młodz. Kat. Męskiej. ku czci św. Stanisława Kostki. Sekr.

Szwarcenowo. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w obecności 23 członków i 2 gości w niedzielę, dnia 27 ub. m. w nowej salce parafjalnej, oddanej do użytku miejsc. towarzystw przez tut. Bank Ludowy, który niedawno temu, bo 22 ub. m. obchodził 25-lecie swego istnienia.

Z powodu niemożności przybycia na zebranie prezesa p. Majewskiego, zebranie zagaił sekretarz p. Ulanowski o godz. 4,30. Po odczytaniu protokołu i przyjęciu tegoż, odczytuje Sekretarz referat na temat: „Kwestja włościańska w dawnej Polsce" a następnie artykuł: „Nawożenie pod uprawę wiosenną. Po wyczerpaniu dyskusji zamawiano nawozy sztuczne, a mianowicie sól potasową, superfosfat i azotniak. O godz. 7.30 Sekretarz solwował zebranie pozdrowieniem katolickiem. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w drugie święto Bożego Narodz, 26 grudnia rb.:

w Cichem o zwykłym czasie,
w Grodziczenie po nabożeństwie,
w Gryźlinach o godz. 3-ciej.
w Radomnie po I. mszy św.,
w Rybnie o godz. 4-tej po poł.